RUK IV Nr. 4 (718)

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

SŁOWO

PRENUMERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową 5 złote, zagranicę 6 złotych. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259
Cena pojedyńczego N-ru 15 groszy.

Wilno, Wtorek 6-go stycznia 1925

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na str. 2-ej i 3-ej 30 gr., za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. Matrymonjalne 20 gr. W N-rach świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

Hurtownia Papieru i Materjałów Piśmiennych Sp. Akc. „PAPIER“ dn. 1 Stycznia 1925 przeniesoną została do domu własnego przy ul. **Zawalnej № 13** (obok składu Narzędzi roln. p. Nagrodzkiego).

Atak i obrona.

W jednym z ostatnich numerów „Prawdy“ znajdujemy sprawozdanie z przebiegu drugiej konferencji partji komunistycznej „Białorusi Zachodniej“. Ta organizacja komunistyczna obejmuje swoją działalnością 4 województwa wschodnie Rzeczypospolitej i w ciągu ostatnich miesięcy ubiegłego roku rozpoczęła niezwykle intensywną działalność propagandową. Miarą bezczelności w robocie agitacyjnej partji komunistycznej Białorusi Zachodniej, zasilanej przez siły z zakordonu, może być fakt wywieszenia w początkach grudnia 1924 r. na górze Zamkowej i w wielu innych punktach miasta czerwonych sztandarów.

„W konferencji — czytamy — wzięli udział przedstawiciele okręgów wileńskiego, grodzieńskiego, białostockiego, brzeskiego, baranowickiego i pińskiego, Sprawozdanie centralnego komitetu stwierdziło, że nie bacząc na niezwykle ciężkie warunki nielegalnej roboty, areszty które usunęły najzdolniejszych członków, partja ciągle wzrasta i w chwili obecnej jest trzy razy liczniejsza, niż rok temu. Literatura partyjna również znacznie się powiększyła. Wychodzą dwa pisma nielegalne w języku białoruskim „Czerwony Sciag“ i w rosyjskim „Bolszewik“. Partja kładzie szczególny nacisk na robotę agitacyjną wśród Białorusinów; 85% literatury drukuje się po białorusku.

Organizacja partyjna posuwa się szybkiem tempem naprzód. Organizacje wiejskie zjednoczono z miejskiemi, utworzono centrale okręgowe. Mimo represyj zdołano przeprowadzić szereg kampanij, w tej liczbie uroczysty obchód rocznicy rewolucji październikowej. Rozrzucanie literatury komunistycznej na wsi i w miastach odbywa się pomyślnie. Przenika ona nie tylko do koszar wojskowych, ale przedostaje się nawet do szkół policyjnych i i urzędów państwowych.

Konferencja skonstatowała wzrost nastrojów rewolucyjnych wśród mas białoruskich, pozatem zaś naszkicowano plan przyszłej pracy.

W celu wciągnięcia licznych warstw chłopskich, partja wykorzysta codzienne niezadowolenia oraz poprowadzi intensywny bojkot podatków.

W sprawie stosunku do Białorusi sowieckiej konferencja stwierdziła, że masy białoruskie nigdy nie zaprzestaną walki o swoje prawa, oraz uznała, że w zmaganiach się tych jako wodza widzi partję komunistyczną Polski. Jednocześnie postanowiono energicznie zwalczać wszelkie odchylenia na prawo byłych wodzów polskiej partji komunistycznej Barskiego i Waleckiego, solidaryzując się całkowicie z uchwałami V kongresu Kominternu. Na zakończenie konferencja potępiła Trockiego, podkreślając konieczność istnienia żelaznej dyscypliny w szeregach partyjnych, w chwili kiedy burżuazja całego świata gotuje się do nowego wystąpienia przeciwko międzynarodowemu proletarjatowi i S. S. S. R.“

Jeżeli zestawimy powyższe sprawozdanie z rzeczywistym stanem propagandy komunistycznej u nas, której dowody prawie codziennie możemy skonstatować, będziemy mogli należycie uświadomić sobie stopień niebezpieczeństwa bolszewickiego, które nam zagraża. Istnienie zwartej nielegalnej organizacji partyjnej, która wydaje aż dwa pisma, rozrzuca setki ulotek, odezw i t. d., stara się przeniknąć do koszar żołnierskich, a nawet wkrada się do urzędów państwowych—nie wystawia bynajmniej dodatniego świadectwa naszym władzom bezpieczeństwa. Że jest tak, a nie inaczej zawdzięczać należy tylko temu, że większość wysiłków naszych władz bezpieczeństwa idzie w kierunku wykrywania przekroczeń przepisów administracyjnych, inaczej, polega na spisywaniu protokułów za umieszczenie tabliczki z prawej a nie z lewej strony wozu, za szczeknięcie psa we wsi i t. p. Rzecz jasna, że w ten sposób odwracają się oczy stróży bezpieczeństwa od istotnych groźnych objawów propagandy komunistycznej. Z drugiej zaś strony sposób przestrzegania przepisów administracyjnych przez naszą policję porównać można byłoby do kropelek wody, spadającej w równomiernych odstępach na skałę, która jak wiadomo szybko i pewnie wydrąży potężne otwory. Spisywanie protokułów za powieszenie nie z tej strony wozu tabliczki lub wymalowanie jej nieprzepisową farbą działa właśnie na psychikę mieszkańca wsi jak kropelki wody spadające na skałę i wydrążające głęboką lukę niechęci pomiędzy przedstawicielami władzy a ludnością.

K. S.

SEJM i RZĄD.

Zjazd wojewodów.

WARSZAWA. 5.I (*tel. wł. Słowa*) Dziś o godzinie 10-tej rano rozpoczęte zostały obrady zjazdu wojewodów z całej Polski pod przewodnictwem Min. Ratajskiego. Zjazd potrwa 3 dni. Udział w Zjeździe biorą wice-premjer Thugutt, Min. Janicki, wice-ministrowie Olpiński i Smólski, szef sztabu generalnego gen. Haller, członkowie komisji legislatywnej dla Ziem Wschodnich Roman i Starczewski.

Z ważniejszych spraw na porządku dziennym figurują: ewentualne zmiany w organizacji administracji, zniesienie województwa Nowogródzkiego i włączenie go do trzech województw: Wileńskiego, Białostockiego i Poleskiego. Pozatem dyskutowane mają być sprawa bezpieczeństwa na Kresach, reorganizacja policji, samorządów i inne.

Posiedzenie Komitetu Politycznego Rady Ministrów.

WARSZAWA 5.I (*tel. wł. Słowa*) Dziś pod przewodnictwem premjera Grabskiego odbyło się posiedzenie Komitetu Politycznego Rady Ministrów, na którem między innemi omawiane były sprawy naszej polityki zagranicznej.

Wykrycie tajnego składu amunicji.

WARSZAWA, 5.I (*tel. wł. Słowa*) Ze Lwowa donoszą: policja lwowska dokonała rewizji w jednym z domów rusińskich. W śmietniku powyższego domu znaleziono dużą ilość bomb i materjałów wybuchowych. Jedna z bomb pod względem składu i konstrukcji była identyczna z petardą, którą rzucono na Prezydenta Rzeczypospolitej w czasie pobytu we Lwowie. Szczegóły dochodzenia trzymane są narazie w tajemnicy.

Rokowania polsko-czeskie,

WARSZAWA, 5.I (*tel. wł. Słowa*). Dziś rozpoczęły się rokowania polsko-czeskie w sprawie zawarcia traktatu handlowego oraz niektórych konwencyj.

Mussolini i opozycja.

Mobilizacja milicji faszystowskiej.

WIEDEN. 5.I. (Pat). Wiedeńskie biuro informacyjne donosi z Rzymu, że na konferencji prezydenta ministrów z ministrami spraw wewnętrznych, naczelnym komendantem karabinjerów i naczelnym prezydentem policji postanowiono zmobilizować częściowo faszystowską milicję kolejową, celem strzeżenia kolei i stacji. Wszystkie podejrzane politycznie okolice mają być pod szczególnym nadzorem. Prefekci otrzymali polecenie zmobilizowania milicji narodowej.

Dymisje ministrów oświaty i robót publicznych.

RZYM. 5.I. (Pat). Najważniejszym wypadkiem dnia były dymisje ministrów liberalnych Cassatiego i Sarottiego, niezgadzających się na zapowiedzianą silną politykę. Szeroko omawiana jest dymisja Salandry.

Z Rosji Sowieckiej.

Noworoczny rozkaz „Rewwojensowietu“.

Noworoczny rozkaz Rewolucyjnej Rady wojennej S. S. S. R. do armji i floty czerwonej podpisał w zastępstwie osobisty antagonista Trockiego Frunze. Podpisanie rozkazu przez Frunzego rzuca jaskrawe światło na pozycję, jaką zajmuje na Olimpie czerwonym przymusowo chory Trocki.

Rozkaz „Rewwojensowietu“ skierowany jest przedewszystkiem do „młodocianych robotników i chłopów, którzy ostatnio licznie wstąpili do szeregów czerwonej armji i floty“. Wzywa on ich do ścisłej współpracy z masami pracującemi całego kraju „pod przewodnictwem partji komunistycznej, wiernej nakazom Lenina“.

Rozkaz pośrednio godzi w „trockizm“ i jego twórcę, popularność którego w szeregach armji jest poważnem niebezpieczeństwem dla t. zw. „trojki“.

TELEGRAMY.

Otwarcie Reichstagu.

BERLIN, 5.I. Dziś popołudniu otwarto sesje parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego. Otwarcie odbyło się w zupełnym spokoju, wbrew zapowiedziom o demonstracjach komunistycznych. Spodziewane burzliwe protesty frakcji komunistycznej w samym parlamencie również nie miały miejsca. Na posiedzenie przybyła tylko nieznaczna część deputowanych komunistów.

Wręczenie noty w sprawie ewakuacji Kolonji.

BERLIN, 5.I. (PAT). Dziś, o g. 12 m. 30 w południe Ambasadorowie wręczyli kanclerzowi Rzeszy niemieckiej notę zbiorową w sprawie opróżnienia strefy kolońskiej. Kanclerz Rzeszy przyjmując notę oświadczył, że zaznajomi się z jej treścią, pozatem poprzestał na oświadczeniu, że nie może być kwestji co do doniosłości tej noty, oraz, że notę tę przedłoży gabinetowi Rzeszy.

Za Kordonem.

(*Od naszego korespondenta z pogranicza*).

Konferencje chłopów Polaków.

W dniu czwartego stycznia rozpoczęły się konferencje chłopów-Polaków z okręgu Mińskiego, Borysowskiego i Witebskiego. Partja komunistyczna, która aranżuje te konferencje, stawia im następujące zadania: wzmocnienie kooperacji, walka z religją, analfabetyzmem, podniesienie aktywności, walka z kułakami, oraz budowa nowej wsi komunistycznej.

Prasa mińska z okazji otwarcia konferencji zamieszcza płomienne wezwania wskazujące na konieczność opanowania wsi przez partję. Chwila staje się coraz bardziej poważna i należy wytężyć wszystkie siły, aby rozbić organizujące się kułactwo.

Eksport białoruski.

W ciągu ubiegłego roku wywieziono ogółem poza granice Białorusi z Witebszczyzny 1.389.000 pudów artykułów zbożowych i 50.000 pudów artykułów mięsnych (bydło, nierogacizna), z Mińszczyzny 3.768.000 pudów artyk. zbożowych. 2.500 pud. miesa i 1000 sztuk bydła rogatego. Według danych komisarjatu ludowego handlu wewnętrznego planowany jest wywóz z Białorusi 5 miljonów pudów produktów zbożowych.

O ilości produktów rolnych jaka pozostała, komisarjat handlu nic nie mówi, jest bowiem powszechnie znaną rzeczą, że nędza coraz bardziej zagląda do chat chłopskich, spowodowana poza eksportem jeszcze nikłym urodzajem w roku 1924.

Cyfry eksportu nie świadczą bynajmniej o dobrobycie kraju. Zostały one osiągnięte drogą zagłady wielu istnień ludzkich, przez krew chłopów i niezwykle ostre represje rządu Sowietów. Bezpośrednim skutkiem wysłania tej ilości artykułów zbożowych ze wsi białoruskiej jest masowe niezadowolenie przeradające się często, jak już donosiłem, w otwarte starcia chłopów z funkcjonarjuszami bolszewickimi.

Sprzedaż domów.

Przed dwoma z górą tygodniami donosiłem o denacjonalizacji nieruchomości miejskich na Białorusi. Obecnie miński Wydział gospodarki komunalnej sporządził i przedłożył głównemu zarządowi gospodarki komunalnej wykaz 250 domów umiastowionych, które zostają wystawione na sprzedaż. Lista powyższa na jednem z ostatnich posiedzeń zarządu głównego została zatwierdzona.

Ewolucja więc bolszewizmu przez Nep do denacjonalizacji domów pędzi galopem.

Bandyci-partyzantami.

Prasa mińska zamieszcza wiadomość o skazaniu przez sąd doraźny w Święcianach na karę śmierci przez rozstrzelanie bandyty Jana Churgilla pod tytułem „rozstrzelanie partyzanta“. Należy stwierdzić, że każdy bandyta i złodziej, o którego rozstrzelaniu w Polsce dojdzie wiadomość do Mińska, zostaje tam szumnie nazwany „bojownikiem o wolność ludu, partyzantem i t. p.“

Z Kowieńszczyzny.

„Lietuvis“ o ekonomicznej sytuacji Litwy.

„Lietuvis“ Nr. 6 umieszcza następujący artykuł w sprawie ekonomicznej sytuacji Litwy:

Sejm litewski zajmuje się obecnie rozpatrywaniem budżetu na 1925 rok. Projekt budżetu wyraża się w sumie 259 miljonów litów, a więc budżet na 1925 rok przewyższałby budżet tegoroczny o jakieś 10 proc.

Najważniejszą gałęzią gospodarki krajowej jest rolnictwo. Gospodarstwo leśne powinno dać conajmniej 2 miljony mt. sześcien. rocznego przyrostu. Tymczasem przyrost ten jest już w znacznej mierze wycięty na parę lat zgóry; to też można obecnie mówić tylko o utrzymaniu normy, zaś dochody z przyrostu leśnego wzrastać nie mogą.

Gospodarka zbożowa również nie przedstawia się pomyślnie; szczególnie ucierpiały urodzaje żyta wskutek zbytniej wilgoci wiosennej. To też kraj będzie nawet zmuszony do importowania około 70.000 tonn żyta z zagranicy. Wątpić przytem należy, czy do takiego niedoboru żyta, przyczyniła się tylko przyroda. Raczej zmniejszenie obszarów dworskich i nędza osadników rolnych wzmogły w znacznej mierze niedobór Urodzaj lnu jest wprawdzie pomyślny, lecz wobec niezorganizowanego handlu lnem, najwięcej zysku osiągną z tego kupcy zagraniczni. Przyrost bydła musiałby w normalnych warunkach używać się na uzupełnienie inwentarza osadników. To też stosunkowo znaczny eksport bydła zagranicę nie jest wcale dodatnim objawem. Z eksportu bydła kraj osiąga niewiele korzyści wobec niskich cen na bydło rogate.

Gospodarstwo mleczne, któreby tak dobrze mogło się na Litwie rozwijać, podupadło wskutek parcelacji dworskich gruntów i nieprędko się podniesie. Inne gałęzie rolnictwa nie posiadają tak wielkiego znaczenia dla kraju.

Stan przemysłu litewskiego jest dosyć ciężki. Wiele zakładów przemysłowych zanika, wskutek zmniejszenia się rynku zbytu, inne znów, świeżo powstałe fabryki wegetują, wskutek braku kapitału i specjalistów; naogół zaś wszystkie fabryki i zakłady przemysłowe ledwie dyszą wskutek braku kredytu i słabego eksportu.

W dziedzinie handlu Litwa oddawna przeżywa już kryzys, który niewiadomo kiedy się skończy. Eksporterzy za wyjątkiem kilku specjalnych gałęzi, nie mają nic do roboty. Importerzy również niewiele pracują, wobec zmniejszenia się popytu i wobec zbyt wysokich ceł, braku kredytu i t. d. Wszyscy zaś kupcy są zaniepokojeni wskutek nowowprowadzonych podatków od zysku brutto. Kupcy zagraniczni odmawiają kredytowania towarów kupcom litewskim, gdyż zdają sobie sprawę z gospodarczego chaosu Litwy i z niebezpieczeństwa bankructwa kupców litewskich. To też wielu kupców nie posiada na składzie towarów i postanawia zlikwidować swe sklepy.

O kredycie zagranicznym niewiele się nawet mówi: widocznie nawet prywatne osoby nabrały tego przekonania, że kapitaliści zagraniczni uważają Litwę za państwo jeszcze niezorganizowane.

Największą anomalję w ekonomicznej sytuacji kraju stanowi nieustanny wzrost cen na towary Wskaźnik cen wzrósł w porównaniu z rokiem ubiegłym o 40 proc.

Z powyższego więc pobieżnego rzutu oka nie widać, aby w jakiejkolwiek gałęzi gospodarki krajowej okazał się znaczniejszy postęp. Budżet zaś państwowy wzrasta. To też wydaje się, że zwiększenie sumy budżetowej da się wytłumaczyć jedynie chęcią dogodzenia większości partyjnej. Rząd dokłada przeto wysiłków, aby wycisnąć z kraju maksimum pieniędzy. (WILBI).

Wolna trybuna.

W sprawie żydowskiej.

W jednym z ostatnich numerów Słowa została wypowiedziana myśl, że dążenie do asymilowania Żydów z punktu widzenia interesów państwowości polskiej jest rzeczą szkodliwą. Najzupełniej podzielając stanowisko Słowa w tej kwestji, chcę się podzielić wrażeniami, które otrzymywałem w rozmaitych krajach starego i nowego świata ze styczności jak z pojedyńczemi jednostkami żydowskiego pochodzenia tak też z większemi środowiskami ich życia i odruchami ghetta.

Przedewszystkiem na ułożenie się stosunku pomiędzy jednostkami rasy Semickiej a rdzenną ludnością kraju, w którym zamieszkują, wpływa czynnik rasowy: znaną jest wysoka pobudliwość rasy semickiej; zauważyłem, że narody ekspansywne południowe łatwo wchodzą we współżycie z nimi. Tak naprzykład: Żydzi w Macedonji czują się na stopie przyjaznej z ludnością tubylczą. Pamiętam starego Żyda w Salonikach, który mi mówił wprost tymi słowy „my i Turcy to dwa bratanki", a jednak pomimo to ten Żyd był w tradycyjnym chałacie i nosił pejsy: zachowanie cech odrębnych nie przeszkadzało dobremu współżyciu.

Żydzi współczesnej Francji i Hiszpanji często mało się różnią od rdzennych obywateli tych krajów, natomiast w Ameryce północnej spokój i zewnętrzna flegma rasy anglo-saskiej, w zetknięciu osobistem, trudno znosi pobudliwość charakteru semickiego, prawnie przedstawiając Żydom warunki równouprawnionego życia w stosunku do wszystkich innych obywateli tego kraju; tak w stosunkach prywatnego życia zdarzało się raz po raz, że Yankiesi wysprzedawali swoje domy obywatelom innych narodowości w ulicy, gdzie zaczynali osiadać Żydzi.

Liczebność jednostek żydowskich w społeczeństwie odgrywa wielkie znaczenie w ułożeniu się wzajemnych stosunków tam, gdzie Żydów jest mało, jak np., w Brazylji przedstawiając element ruchliwy szybko orjentujący się w potrzebach miejscowych Żydzi są mile widziani, natomiast Argentyna ma ich już dość. Wszędzie gdzie skupiało się większe ghetto żydowskie budziło i budzi niechęć miejscowej ludności, zdaje mi się, że po za innemi czynnikami natury ekonomicznej, które zwykle wyrażają się pewnym wyzyskiem łatwowierności (głupoty) czy też dobroduszności aborigienów.

Niechęć zwykle powoduje pewna arogancja (szejgec) każdego większego skupienia Żydów: jest ona wykładnią pojęcia Narodu wybranego. Filozofja kahału z wyłącznością etyki tylko w stosunku do Żyda odbija się także w stosunkach nawet z inteligentami, którzy z talmudem mało mają wspólnego. Wprawdzie w ostatnim swym wykładzie w sali miejskiej Bodouin de Courtenay porównał spójnię żydowską ze wspólnością interesów, które mają między sobą naprzykład uczeni całego świata albo przemysłowcy lub proletarjusze: porównanie to byłoby zupełne i ścisłe gdyby nie wchodził czynnik osobliwej etyki żydowskiej w rachubę.

Te trzy czynniki trzeba uwzględniać przy zastanawianiu się nad uregulowaniem kwestji żydowskiej w Polsce. Z jednej strony nie można bez zastrzeżeń szeroko otworzyć ramiona ku zupełnemu zbrataniu się: nie byłoby to w interesie Polski, gdyż z góry można przewidzieć, że element żydowski wziąłby przewagę nad wszystkiemi innemi, a przecież nie chcielibyśmy dać możności pozwolić rządzić krajem ludziom obcej narodowości, jak to ma miejsce u naszego wschodniego sąsiada. Z drugiej strony ustawiczne szykanowanie Żyda w życiu codziennem zupełnie zrozumiale budzi w społeczeństwie żydowskiem nienawiść do Polaków, która szczególnie ujawnia się za granicą. Widziałem w Buenos Aires orgję radości ze strony Żydów przy okazji zmyślonych telegramów o upadku Warszawy przy najściu bolszewickiem. W Chicago Żydzi urządzali wielotysięczne pochody po ulicach miasta z płaczkami na czele, które rwały na sobie włosy i miały przed amerykańskim tłumem reprezentować rodziny ofiar pogromów w Polsce, i na Amerykanów nie znających instytucji płaczek wywierały niekorzystne i niesprzychylne Polakom wrażenie. Wiemy również jak nam szkodzili w polityce żydowscy doradcy Lloyd Georgea i żydowscy bankierzy przy zaciąganiu pożyczek. Ta nienawiść jest objawem nadzwyczaj ciekawym wobec obok istniejącego rosyjskiego patrjotyzmu Żydów za granicą i niemieckich sympatyj u nas w kraju. W Rosji przecież Żydzi rzeczywiście podlegali pogromom i zdawałoby się, że za granicą musieliby mieć wstręt do wszystkiego, co jest rosyjskie, tymczasem tak nie było i nie jest. Żydzi spiskowali tylko przeciwko rządowi rosyjskiemu, ale poczuwali się do „dwu narodowości" żydowsko-rosyjskiej. Jeżeli w stosunku do Polski zachowują odmienne stanowisko to mogę objaśnić właśnie tem drobnostkowem codziennem szykanowaniem i wyśmiewaniem Żyda wciąż u nas praktykowanem. Faktem jest również, że jak w Niemczech, tak szczególnie na Łotwie Żydom źle się żyje i dużo gorzej niż w Polsce.

Uregulowanie stosunków w równej mierze zależy od wytworzenia opinji oraz zmiany taktyki traktowania Żydów w życiu codziennem jak i od zarządzeń rządowych.

Trzeba otworzyć oczy na rzeczywiste walory rasy semickiej: rasa ta bliska asyro-babilonom należy do jednej z najstarszych ras świata, która żyła życiem cywilizowanem już przed wielu tysiącami lat, odziedziczyła subtelność struktury ustroju i jest z powodu tej budowy organizmu jednym z najczulszych aparatów: stąd pochodzą wszystkie dodatnie i ujemne cechy rasowe: Żydzi przeważnie są zdolni.

W życiu codziennem przejawia się to sprytem i łatwością orjentacji w stosunkach ekonomicznych oraz wielką wrażliwością i ekspansywnością w stosunkach osobistych.

Cechy te i ludzie obdarzeni temi cechami mogą stać się w kraju siłą dodatnią lub ujemną, i rzeczywiście można śmiało powiedzieć, że przyjaciela Żyda takiego jak literacki Jankiel Mickiewicza, albo z rzeczywistych postaci zmarły Dr. Rajchman w Warszawie i cała plejada innych—można i trzeba cenić oraz starać się o wytworzenie takich warunków, aby Żydzi stali się zainteresowani w istnieniu państwa polskiego, a w obcowaniu z Polakami widzieli nie tylko interes, ze wstrętem robiony na nienawistnych gojach, lecz życzliwe współżycie oparte na wzajemnym szacunku. Początek w tej sprawie musi wyjść od nas. Rozumie się nie może to być posunięcie nagłe; dużo przejdzie czasu, dopóki stosunek osobisty do żydowskiego społeczeństwa się zmieni, ale zdaje mi się, że na tej drodze można dojść do porozumienia bez wszelkich zakusów asymilowania Żydów. Niegdyś jeszcze we Władywostoku pewien bogaty przedsiębiorca Żyd, człowiek względnie uczciwy i bardzo rozumny, rzekł do mnie lapidarnie: „Nu, co pan myślisz, jeżeli wróbel stale w stajni będzie jadł owies z końmi, czy on może zostać koniem?". Jestem przekonany, że codzienne drobne ukłócia, na które subtelna natura żydowska nadzwyczajnie jest czułą, a jeżeli nie pokaże to zaciśnie zęby i zachowa nienawiść na dnie duszy, te szpilkowanie że tak powiem bez przerwy—a Polak umie przecież dokuczyć, kiedy chce—wywołują działanie tak zwane *akumulacyjne*: gutta cavit lapidem non vi, sed semper cadendo, można doprowadzić do pomieszania zmysłów spuszczaniem kropli wody na ogoloną głowę, a drobne szykany życia codziennego są gorsze w skutkach w sprawie wywołania nastroju niż kilka najcięższych pogromów.

Zamierzenia rządowe, których nie przesądzam, albowiem już od kilkunastu lat usunąłem się z życia politycznego i obecnie do żadnej czynnej partji politycznej nie należę, muszą dbać o to, aby interesy żydowskie nie szkodziły Polakom, zabezpieczając jednocześnie warunki równouprawnionego bytu wszystkich mniejszości narodowych w państwie, ale ze strony opinji publicznej może być podjęta praca nad wytworzeniem warunków współżycia na innych podstawach jak asymilacja z jednej i eksterminacja z drugiej. Od naszego zachowania się względem Żydów będzie zależało uczynić z nich element przyjazny wewnątrz kraju, co odbije się dodatniem echem na stosunkach Żydów do nas poza granicami.

Tylko takie współżycie jest interesem dobrym, trwałym i stałym, który zadawalnia w jednakowym stopniu obydwie strony: do ut des. Przełamanie lodów do nas należy, być może zdołamy wpłynąć na zmianę obecnych stosunków wzajemnych, które obecnie mają być scharakteryzowane względem Żydów, obywateli polskich i pojęć, wprowadzonych przez Roosweita w stosunku do pewnych emigrantów—lasting foreigner—uciążliwy cudzoziemiec.

Prof. Dr. J. Szymański.

Sprawy gospodarcze.

Szkolnictwo zawodowe.

W roku 1924 Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prowadziło 98 państwowych szkół zawodowych.

Projektowany na rok 1925 preliminarz budżetowy przewiduje dla powyższych 98 organizacji szkolnych w pozycjach wydatków 14.780.741 zł. co stanowi 1/21 część wydatków całego Ministerstwa Oświaty. W roku zaś 1924 wydatki na szkolnictwo zawodowe stanowiły 1/18 część całego budżetu.

Na inwentarz i pomoce naukowe dla wszystkich 98 organizacji preliminarz przewiduje tylko 841.000 zł. Na kapitalny rement i rozbudowę 18 uwzględnionych w pozycji budowlanej budżetu szkół przewiduje się zaledwie 1.850.000 zł. Na personalja dla tychże 98 szkół 10.348.000 zł. Pozostała reszta budżetu to drobne kwoty preliminowane na zwrotny fundusz obrotowy dla produkujących warsztatów szkolnych, na lokale, opał, światło, stypendja, bursy i t. p.

Rozpatrując poszczególnie przytoczone wyżej pozycje wydatków, wypadnie zaznaczyć, że suma 841.000 zł. preliminowana na inwentarz i pomoce naukowe dla wszystkich 98 szkół, stanowi zaledwie wyekwipowanie jednej szkoły rzemieślniczo-przemysłowej, posiadającej niezbędne pracownie dla należytej nauki dla 2 najwyżej 4 zawodów rzemiosłowych. Kwota 1.850 000 zł. preliminowana na kapitalny remont i rozbudowę 18 szkół zawodowych, starczyć może co najwyżej na rozszerzenie tylko 3—4 średnich szkół technicznych i to pod warunkiem, że każda budowa byłaby rozłożona na 3 lub 4 lata. Kwota zaś 10.348.000 zł. na personalja uwzględnia tylko tę liczbę nauczycieli, jaka była zatrudniona w szkołach w r. 1924, choć wszystkie szkoły zawodowe wymagają rozwoju.

Reasumując powyższe uwagi wypadnie stwierdzić, że budżet szkolnictwa zawodowego nie pozwoli w r. 1925 na należyte zaopatrzenie i zwiększenie ilości klas w szkołach istniejących, a również na założenie szkół nowych co zatamuje oczywiście rozwój szkolnictwa zawodowego, którego potrzebę wszyscy wyczuwają i wysuwają.

A jednak mimo trudności finansowych otwarcie nowych szkół w Polsce w r. 1925 jest rzeczą a b s o l u t n i e k o n i e c z n ą, a to ze względu na potrzebę obrony na polu gospodarczem. Ze szkół technicznych należy otworzyć w r. 1925 przynajmniej dwie: 1) w Warszawie Państwową Szkołę Techniczną z wydziałami: samochodowym i lotniczym i 2) w Toruniu z wydziałami: chemicznym i budowlanym. Ze szkół dla majstrów należy otworzyć: szkołę dla majstrów mechaników w Łodzi, szkołę dla elektromonterów w Warszawie, oraz szkoły dla majstrów budowlanych i drogowych w Krakowie i Wilnie. Ze szkół rzemieślniczo-przemysłowych przynajmniej sześć: 1) w Grudziądzu, 2) Ostrowiu Pozn. 3) Wołkowysku, 4) Lidzie, 5) Sosnowcu. Poza tem należałoby otworzyć w Baranowiczach szkołę rzemieślniczą z wydziałami: maszynistów i monterów, kolejowych oraz rzemieślniczym. Ze szkół agrotechnicznych przynajmniej cztery: 1) w Gniewie, 2) Kutnie, 3) Brześciu i 4) Tarnopolu. Ze szkół zawodowych żeńskich: 1) w Białej na pograniczu Śląska, 2) Toruniu, 3) Białymstoku i 4) Stanisławowie. Ze szkół handlowych 1) w Pińsku, 2) Lidzie, 3) Sarnach i 4) Kaliszu. Niezależnie od powyższego w Wilnie, Kowlu, Brześciu i Łucku należy otworzyć możliwie krótkoterminowe specjalne szkoły rzemieślnicze dla zawodów prostszych, które w krótkim czasie, w rok lub najwyżej w dwa, pozwoliłyby wykształcić pewne kategorje rzemieślników tak potrzebnych na tych terenach. Poza tem w Warszawie, Łodzi, Poznaniu i Lwowie w celu podniesienia polskiego rzemiosła należy utworzyć t. zw. Centralę dokształcania zawodowego. Ogółem zatem w r. 1925 należałoby otworzyć trzydzieście kilka nowych organizacji szkolnych.

Pociągnęłoby to za sobą, oczywiście, wydatne powiększenie budżetu szkolnictwa zawodowego. Na personalja dla tych dodatkowych trzydziestu kilku szkół należałoby w r. 1925 otworzyć przynajmniej 120 nowych etatów nauczycielskich, co stanowiłoby dodatkowy wydatek roczny około 600.000 zł.

Na zaopatrzenie nowych trzydziestu trzech organizacji szkolnych oraz na uzupełnienie inwentarza i pomocy naukowych w 98 już istniejących szkołach, należałoby preliminować dodatkowo: dla pierwszych po 120 000 zł. na szkołę, dla drugich przeciętnie po 40.000 zł. na szkołę. Stanowiłoby to razem 7.880 000 zł.

Dodatek więc na same tylko personalja i pomoce naukowe wyniósłby 600 000 + 7.880 000—8.480.000. Po uwzględnieniu zaś zwiększonych wydatków na opał, światło, wynajęcie lokali, stypendja dla uczniów, sumę tę należy podnieść do 10 miljonów złotych.

Niezależnie od powyższego należałoby uwzględnić dodatkowy kredyt na zaspokojenie chociażby najprymitywniejszych potrzeb budowlanych tych szkół w roku 1925. W dziedzinie tej potrzeby szkolnictwa zawodowego są szczególnie poważne. Przeszło bowiem 20 najpoważniejszych organizacji szkolnych wymaga natychmiastowej rozbudowy, której ani na jeden rok dłużej odkładać nie można. Licząc, że rozbudowa tych szkół powinna być rozłożona również na 3 do 4 lat, wypadłoby dodatkowo preliminować na każdą rozbudowę po 400.000 zł. Na wszystkie więc budowle potrzebaby było preliminować około 8 m. zło. Wszystkie zatem dodatkowe potrzeby szkolnictwa zawodowego wyniosłyby sumę 18 miljonów zł. czyli że zamiast podanych w preliminarzu 14 miljonów w r. 1925 należy mieć faktycznie 32 miljony.

Stanowiłoby to tylko o jeden miljon więcej ponad to, co państwo w r. 1925 preliminowało na średnie szkoły ogólnokształcące. Konieczność co najmniej jednakowego traktowania w budżetach obu rodzajów oświaty, wynika nietylko ze względów gospodarczych lecz i w szczególności ze względów obrony państwa. Na całym świecie widać obecnie wyścig dla osiągnięcia supremacji gospodarczej. Celują w tem w szczególności Niemcy, czyniący olbrzymie kroki na polu wykształcenia zawodowego. We Francji budżet szkoln. zawod. na r. 1925 został podwojony w stos. do r. 1924. Armja zaś wszelkich krajów również musi opierać się na zawodowcach. Konieczność należytego budżetowania szkolnictwa zawodowego wynika również z poczucia słuszności mianowicie przez wzgląd na to, że szkolnictwo zawodowe działalnością swoją winno objąć wszystkie warstwy narodu oraz uwzględniać całokształt życia gospodarczego w państwie. Należy pozatem podkreślić i tę okoliczność, że szkolnictwo zawodowe na ziemiach polskich nie było zupełnie rozwijane przez b. rządy zaborcze najzupełniej świadomie i celowo.

Wyrównanie luk w obecnej chwili jest bezwzględną koniecznością. Dlatego też na wypadek gdyby Skarb Państwa w chwili obecnej nie mógł pokryć tego wydatku, miarodajne i odpowiedzialne czynniki sejmowe i rządowe powinny uczynić wszystko, ażeby powyższy budżet szkolnictwa zawodowego jaknajrychlej został uzupełniony i wyrównany.

A. S.

A. ks. LUBOMIRSKIEGO
w Przeworsku
JARZĘBINKA
MIĘTOWA
KMINKOWA
POMARAŃCZOWA.

Teatr Wielki (W. Pohulanka).
JUTRO we środę o g. 8 wiecz.
występ znakomitej tancerki
HELENY BEKEFFI
primadonny oper warszawskiej i b. moskiewskiej.
W programie: Liszt, Mozart, Bizet i Berger.

W zapadłym kącie.

Para luźnych uwag.

Na tygodni parę przed Świętami, w rozmowie z kierownikiem i właścicielem największego tu u nas w Wilnie kinematografu, zagadnąłem go:

— Czemu to nie dacie nam oglądać „Dziesięciorga przykazań"? Widziałem ten kolosalny film świeżo w Warszawie. Na pompatyczne reklamy kinowe mnie nie brać... Tym razem jednak składam broń. Arcydzieło reżyserskie Mille'a jest stanowczo największym filmem świata; na coś równie imponującego i oszałamiającego nie zdobyła się dotąd technika kinematograficzna. Mówię, oczywiście, o pierwszej połowie „Dziesięciorga przykazań", o biblijnej... Dziwi mnie, że z taką osobliwością nad osobliwościami nie chcecie Wilna zapoznać.

Na to rzekł mi p. K. krótko:

— Nie opłaci się; nie kalkuluje...

— Nawet — wtrąciłem — jeżelibyście wyświetlali film *jednocześnie* w „Heliosie" i w „Polonji"?

— Nawet wówczas. Publiczność wileńska nie byłaby w stanie pokryć kosztów.

Nie pierwszy raz spotykam się z taką, wyrażając się najdelikatniej: rezerwą wobec naszego Wilna ...kulturalnych możliwości. Powtarzam: kulturalnych, gdyż oglądanie takiego np. filmu jak „Dziesięcioro przykazań" jest niewątpliwie ćwiczeniem się duchowem wyrabiającem w masach to, co zowiemy Kulturą. I oto—nawet zapoznanie się z największem arcydziełem kunsztu kinematograficznego jest—okazuje się — dla Wilna *niedostępne*! Wilno jest za bardzo... zapadłym kątem aby mogło siebie uraczyć nawet pokazem kinowym, mającym dziś ustaloną opinję w całym cywilizowanym świecie.

I cóż się dzieje? Oto niedostępne dla Wilna „Dziesięcioro przykazań" ukaże się w tych dniach na ekranie —w Krakowie, wyświetlać je będzie największy kinematograf krakowski „Uciecha".

A to tylko jeden, drobny szczegół.

Weźmy do ręki pisma nasze ilustrowane, goniące z wielką, przyznać trzeba, czujnością za wszystkiem, co aktualne, choćby odrobinę sensacyjne, a choćby tylko dające jaki taki powód do zamieszczenia opisu i ilustracji. Wprost: głucho tam o Wilnie! Jakby się dosłownie nic a nic u nas nie działo.

Weźmy znowu pierwszy lepszy przykład. Najmodniejsza dziś operetka „Marica" nietylko robi na Pohulance kasę niewiedzieć już który wieczór, lecz wystawiona jest, grana i śpiewana... że moje uszanowanie! Wystarczy zresztą mieć na scenie: Kawecką, Sempolińskiego, Dowmunta, Kozłowską, Marjańskiego — a Wilińskiego przy pulpicie dyrektorskim w orkiestrze. I — otwórzmy teraz, jeśli łaska, dajmy na to: ostatni zeszyt „Nowości Ilustrowanych". Cała stronica w fotograficznych zdjęciach z „Maricy"... w krakowskiej operetce! Entuzjastyczne podpisy głoszą *urbi et orbi* niezrównane sukcesy panów i pań... Kremerówny, Chrzanowskiego, Cybulskiego, kapelmistrza p. Miszczaka. Niechciałbym, broń Boże, nikomu ubliżyć. Ale nie wyobrażam sobie aby obecna operetka krakowska bardziej zasługiwała na interesowanie nią Polski całej—niż obecna wileńska.

I tak ze wszystkiem. Co mówić o Krakowie, Lwowie lub Poznaniu! Niech-no w Łodzi lub w Lublinie, Katowicach lub w Bydgoszczy błysnie cień cienia jakiejś teatralnej *nouvelle du jour*—wnet w „Ilustracji", w „Światowidzie", w „Nowościach", w „Świecie", w „Tygodniku", w dodatkach ilustrowanych do dzienników, w pismach specjalnie teatrowi poświęconych: opisy, korespondencje, fotografje, portrety, portreciki... Dobrze, słusznie. Ale dlaczegoż o Wilnie—jak makiem siał?

Może u nas w Wilnie teatr taki, że... niech już tam, jak Polska szeroka i długa, lepiej o nim nie wiedzą? Nie—i raz jeszcze nie. W „Dożywociu" mieliśmy *najlepszego* Łatkę, na jakiego zdobył się kiedy polski kunszt aktorski; powojenne sztuki, francuskie grane są u nas wybornie; mamy w artystów naszych zespole tylko—luki (dla niektórych ról) ale zato i talenty pierwszorzędne. Wątpię czy po za Warszawą dodatniej gdziekolwiek wypadła *całość* „Mazepy" etc. etc. A pomimo to, jak się rzekło, wciąż gorzej niż Kopciuszek traktowany jest teatr wileński w prasie polskiej i, co za tem idzie, w ogólnopolskiej opinji publicznej.

Lecz nie mówmy—jeśli wola — o teatrze. Choć jest to wszędzie jedna z ekspozytur kultury najbardziej zwracająca na siebie uwagę. Weźmy inne jakie objawy w Wilnie życia kulturalnego, społecznego, politycznego, ekonomicznego. Czyż tak już doprawdy, nic a nic u nas się nie dzieje jak wnosić wolno z tego, co o nas tu w Polsce — słychać? Lub raczej z tego, że tak o nas w Polsce nic a nic nie słychać.

Zdarza się np. w Wilnie jaki zjazd. Nawet zjazd wszechpolski. Lub zjazd z udziałem zagranicznych uczestników. Zdarza się—i to nieraz—wycieczka zbiorowa do Wilna z dalekich stron.

I cóż? Czy oglądaliśmy gdzie w pismach obrazkowych jakie z tego wileńskiego „ewenementu" ilustracje? Czy posypały się korespondencje? Ha, jeżeli przyjechał—trafem—z Warszawy do Wilna jaki p. Marjan Fuks albo inny jaki zawodowy specjalista od dostarczania fotografij polskiej prasie ilustrowanej, to—to „coś tam o Wilnie" znalazło się na jej szpaltach. My *sami* nie ruszyliśmy palcem! Za ciężcy, za espali jesteśmy.

*

Raczmy wyjrzeć poza własne podwórko.

Oto przyjeżdża do Krynicy, do Zakopanego, do Ciechocinka, gdziekolwiek na dłuższy pobyt — jakiś łodzianin, stały mieszkaniec Bydgoszczy, Torunia, Lublina. Nie przeżyje tygodnia bez gazety z własnego kąta; nie przeżyje tygodnia bez wiadomości z Łodzi, z Lublina, z Torunia etc. Niema na miejscu *jego* gazety, to natarczywie dopomina się o nią z cukierni, w klubie, w kasynie. Każe ją wysyłać za sobą —wszędzie.

A wilnianin? Obserwowałem pilnie. Wilnianin rzuca się na czasopisma... warszawskie, krakowskie, lwowskie, ba, łódzkie. Nie śni mu się dopominać się o pismo wileńskie! Nie czuje bynajmniej jego potrzeby. Formalnie jakby był rad, że wyrwał się z Wilna i... nie potrzebuje o niem myśleć i wiedzieć!

Za mało wilnian obchodzi Wilno. Ot co jest!

*

W pismach warszawskich (rozchodzących się na Polskę całą) — nie mówię o krakowskich lub po-

KRONIKA

WTOREK 6 Dziś Trzech Kr. Jutro Lucjana

Wsch. sł. g. 7 m. 39
Zach. sł. g. 15 m. 48

WILEŃSKA.

— (a) **W sprawie uszkodzonych banknotów** Wobec tego, iż niektórzy odmawiają przyjęcia uszkodzonych banknotów złotowych Bank Polski podaje do ogólnej wiadomości, iż banknoty złotowe, lekko uszkodzone, rozdarte, poplamione, naddarte, itd. lecz posiadające numery i podpisy, bezwzględnie muszą być przez wszystkich przyjmowane. Banknoty z uszkodzoną numeracją, lub w których brak 1|4 części Bank Polski wymienia bez żadnych potrąceń i ograniczeń.

— (k) **Sprawy podatkowe.** Ministerjum skarbu porozsyłało do izb skarbowych instrukcję, według której wyjaśnia się, że wszelkie zaliczenia nienależnych wpłat, względnie nadpłat na podatki, winny być dokonane przez same urzędy skarb., bez względu na wniesienie petycji przez zainteresowaną stronę. Urzędy skarbowe winny w księdze bierczej, przeznaczonej do wnoszenia rat, względnie zaliczek na podatek majątkowy, uwidoczniać przeliczenie nienależnej wpłaty, ewentualnie nadpłaty na rachunek tego podatku, na który nadpłata ta została przeniesioną. Przeliczone i w powyższy sposób odnotowane kwoty należy rozdzielać na podatki państwowe, komunalne, oraz na odsetki za zwłokę.

— **Przedłużenie terminu wykupu świadectw przemysłowych**. Tutejsza Izba Skarbowa otrzymała telegraficzną wiadomość od Ministerstwa Skarbu, że termin wykupu świadectw przemysłowych został przedłużony do dnia 14 stycznia. Po tym dniu jeszcze w ciągu pięciu dni, t. j. do dnia 19 stycznia, można wykupować świadectwa przemysłowe z nadwyżką 4 procent kary za opóźnienie. 20 stycznia wyruszą na miasto funkcjonarjusze Urzędu Skarbowego, w celu skontrolowania patentów. W razie niewykupienia właściwego patentu, zostanie spisany protokół, na podstawie którego Izba Skarbowa wymierzać będzie karę w wysokości do dwudziestokrotnej wartości patentu.

— **Zaprowadzenie służby telefonicznej**. Z dniem 1 stycznia b. r. zaprowadzono służbę telefoniczną w urzędzie pocztowo-telegraficznym Płotnica, pow. Stolińskiego.

— (r) **Kurs higjeny zawodowej**. W Warszawie 7 b. m. rozpoczyna się dwutygodniowy Kurs higjeny zawodowej dla inspektorów pracy, na który Wileński Inspektorat Pracy deleguje pp. inspektora Kazimierza Różewskiego i Stanisława Fedeckiego. Z tej racji terminy zawarcia umów zbiorowych Związku ziemian ze związkiem zawodowym robotników rolnych zostały odłożone w Wilnie na dzień 26 b. m., a w Lidzie na 23 b. m.

— **Papierosy przedmonopolowe.** Rozporządzeniem ministra skarbu z dn. 19 listopada b. r. ustanowiono termin rozsprzedaży wyrobów tytoniowych, pochodzących z produkcji b. fabryk prywatnych, na dzień 31 grudnia b. r.

Termin ten przedłużył obecnie minister skarbu do dn. 15 lutego 1925 r. Odpowiednie rozporządzenie ukaże się w dniach najbliższych w Dzienniku Ustaw.

Sprzedawcy, którzy wyroby te będą posiadali na składzie po dniu 31 grudnia 1924 r., obowiązani będą nadal do wywieszenia na widocznem miejscu zawiadomień o sprzedaży tych wyrobów z wymienieniem gatunków.

— (k) **Płace dla urzędników komunalnych.** Od dnia 1 stycznia 1925 roku płace dla pracowników komunalnych zostały dostosowane, na mocy uchwały Rady ministrów, do płac urzędników państwowych.

Płatnymi członkami zarządu związków komunalnych są w gminach miejskich członkowie magistratów, w gminach wiejskich wójtowie i ławnicy. Rozporządzenie nie dotyczy pracowników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach komunalnych.

Pobory burmistrzów nie mogą przekraczać, w zależności od liczby ludności gmin miejskich, poborów odpowiadających grupom uposażeń funkcjonarjuszów państwowych według ustawy z dnia 9 października 1923 roku.

Burmistrzom (prezydentom, naczelnikom gmin), zastępcom burmistrzów (wice-prezydentom, zastępcom naczelników gmin) i członkom magistratu (zwierzchności gminnych), których praca nie stanowi dla nich zajęcia głównego, można przyznać jedynie odszkodowanie odpowiadające rodzajowi ich pracy i ilości czasu, poświęconego gminie miejskiej. Prezydentom miast i burmistrzom Rada miejska może przyznać dodatek reprezentacyjny od 20 do 50 procent poborów w zależności od liczebności mieszkańców. W miastach, liczących ponad 100.000 mieszkańców, dodatek reprezentacyjny mogą otrzymać także wice-prezydenci w wysokości 20 proc. poborów.

Pobory pracowników miejskich, w zależności od liczby ludności, nie mogą przekraczać poborów odpowiadających grupom funkcjonarjuszów państwowych według IX grupy do VI. W województwach kresowych na wschodzie na obszarach ziemi Wileńskiej i w niektórych powiatach województwa Białostockiego może wojewoda, na podstawie uchwały związku komunalnego, przyznać dodatek wyższy, nieprzekraczający jednak 25 proc. Dodatek pieniężny, przyznawany starostom powiatowym, nie może przekraczać 75 procent poborów według grupy VI.

— (r) **Posiedzenie sejmiku powiatu Wileńsko Trockiego.** Na ostatniem posiedzeniu sejmiku w dniu 30 grudnia 1924 r. sejmik ze swych szczupłych funduszów uchwalił udzielenie zapomogi Szkolnej Pracowni Doświadczalnej w Wilnie w kwocie dwustu złotych. Na tymże posiedzeniu uchwalono zwrócić się do odnośnych władz z prośbą o przekazane Wydziałowi Powiatowemu Wileńsko-Trockiego Związku komunalnego poboru i ściągania podatku państwowego gruntowego wraz z dodatkiem komunalnym i zasadniczego podatku od zwierząt domowych. W razie uwzględnienia powyższej prośby Wydział Powiatowy zostanie uprawniony do pobierania za te czynności 3 proc. sum wypłaconych skarbowi państwa.

— (r) **Poświęcenie szkoły.** W dniu 7 b. m. w Rudziszkach, odbędzie się uroczystość poświęcenia szkoły siedmioodziałowej w nabytym niedawno w tym celu, przez gminę, domu. Poświęcenia dokona miejscowy proboszcz. Na uroczystość zaproszono cały szereg gości.

— (r) **Przejęcie szpitala.** Wydział Powiatowy Sejmiku Wileńsko-Trockiego w dniu 8 b. m. przejmie państwowy szpital w Szumsku od Wydziału Zdrowia przy Urzędzie Delegata Rządu.

— (r) **Posiedzenie sanitarnej Komisji miejskiej** zostało wyznaczone na dzień 8 b. m. w celu uregulowania handlu mięsem, trzymania w mieście nierogacizny, bydła i t. d.

— **Gwarancja państwowa dla Wil. Banku Ziemsk. w Wilnie.** Rozp. Min. Skarbu z dn. 29.XII Wil. Bank Ziemski w Wilnie otrzymał gwarancję państwową do wysokości 4 miljon. złot. Wypuszczenie listów zastawnych musi się odbyć do końca bież roku, a upiacowanie ich zagranicą wymagać będzie zatwierdzenia Min. Skarbu. Plan amortyzacyjny określony na 168 lat od daty wypuszczenia. Oprocentowanie w stosunku rocznym 8 proc, płatne półrocznie z dołu. Techniczne przeprowadzenie oraz wypełnienie pewnych warunków zostało powierzone komisarzowi rządowemu Wil. Banku Ziemskiego.

— **Uniwersytet powszechny im. Adama Mickiewicza** rozpoczyna wykłady w II-gim półroczu z dniem 12-go stycznia. Program obejmuje: 1) dział ogólno-kształcący, 2) dział systematycznego nauczania.

Dział pierwszy dzieli się na wydziały: 1) Humanistyczny (historja Polski i powszechna, literatura polska i powszechna, psychologja). 2) Ekonomiczno-społeczny (ekonomja polityczna, nauka o państwie, ustrój Rzeczypospolitej,skarbowość). 3) Przyrodniczy (fizyka, chemja). 4) Higjeny specjalnej (choroby społeczne i walka z niemi, wychowanie młodzieży).

Dział systematycznego nauczania obejmuje przedmioty: Język polski, arytmetykę, matematykę; języki: francuski, niemiecki i angielski oraz przedmioty handlowe (buchalterja, korespondencja, arytmetyka handlowa).

Opłata wynosi od 1—3 zł. miesięcznie zależnie od przedmiotu; za języki 5 zł. miesięcznie.

Wykłady odbywają się w godzinach wieczornych od 6—9-tej. Zapisy przyjmuje sekretarjat od dnia 7-go b. m. codziennie od godz. 6—8 przy ul. Dominikańskiej 13.

— **Nowa placówka.** W niedzielę J. E. ks. biskup Michalkiewicz dokonał uroczystego poświęcenia lokalu sp. akc. „Papier“ we własnej posesji przy ul. Zawalnej. W uroczystości wzięło udział przeszło 50 osób ze świata handlowo-przemysłowego. Po poświęceniu w krótkiem jędrnem przemówieniu J. E. ks. biskup wskazał na ten wielce pocieszający objaw stopniowego zdobywania placówek handlowo-przemysłowych przez polski kapitał, poczem złożył życzenia założycielom spółki jaknajpomyślniejszego rozwoju w przyszłości.

— **Pudełka szczęścia** na rzecz wileńskiej ochotniczej straży ogniowej będą sprzedawane jeszcze dziś. Pozostaje znaczna ilość wartościowych fantów. Zważywszy na pożyteczny cel jakiemu służy loterja wolno mieć nadzieję, że każdy skorzysta z okazji w ostatniu sprobować szczęścia a zarazem przyczynić się do rozwoju straży ogniowej.

— **Ze Stow. Mł. Akad. „Odrodzenie“.** W dniach 10, 11, 12 stycznia b. r. odbędzie się w Warszawie Zjazd plenum Komitetu Wykonawczego Rady Naczelnej „Odrodzenia“ Stow. Młodz. Akademickiej. Korzystając ze Zjazdu dnia 11-go stycznia b. r. odbędzie się Uroczysta Inauguracja Senjoratów „Odrodzenia“.

Wszyscy członkowie organizacji i osoby zainteresowane proszone są o zgłaszanie swych nazwisk i adresów w czasie najbliższym pod adresem: Warszawa, Krakowskie-Przedmieście Nr. 7 m. 15 a. — Komitet Wykonawczy Rady Naczelnej Stow. Młodz. Akad. „Odrodzenie“. Zawiadomienia o godzinach, adresie, programie obrad będą osobno podane w prasie.

— **Trzej królowie.** Dorocznemu tradycyjnemu zwyczajowi stało się zadość i wczoraj na ulicach Wilna zobaczyliśmy pochody Trzech króli. Miejmy nadzieję, że publiczność zechce z największą sympatją poprzeć tę barwną tradycję wileńską.

— (r) **Czyżby konkurencja?** Na słupach z napisami wskazującemi miejsce postoju autobusów zostały umieszczone tabliczki ostrzegające przed złodziejami. W kilku miejscach przez nieznanych sprawców tablice z napisami „Przystanek Autobusowy“, zostały zdjęte, natomiast tabliczki z napisem „strzeżcie się złodziei“ widnieją w dalszym ciągu. Pożądanem byłoby, aby tow. Autoruch zastąpiło brakujące tabliczki innemi i to z trwalszego materjału gdyż widniejące samotnie napisy „strzeżcie się złodziei“ mają dosyć dwuznaczne znaczenie.

— (r) **„Piegutek“.** Wobec łagodnej tegorocznej zimy magistrat przyszedł zapewne do przekonania, że śniegu wcale nie będzie i nie

CYRK
W. Muszyńskiego Ludwisarska 4.
Ostatnie 2 dni pobytu cyrku w Wilnie.
Wtorek 6 stycznia 1-szy gościnny występ | Środa 7 stycznia II-gi i ostatni występ artystów światowej sławy muzykalnych komików
BIM-BOM Mieczysław i Eugenjusz Stanlewscy — we własnym repertuarze— Humour et Musique W przedstawieniach bierze udział cały zespół cyrkowy. Początek 8 wieczór.

Hotel „St.-Georges“ Ad. Mickiewicza 20
z dniem 1 stycznia 1925 r.
Ceny pokoi zniżone o 10 —20 proc.

Pijcie najlepszą angielską mieszankę
herbaty 103
D.H. FELS TEA Co
WARSZAWA
PLAC GRZYBOWSKI 7

Teatr Polski (...)
DZIŚ 2 przedstawienia
O g 4 pp. po raz ostatni przedstawienie dla dzieci
Dziadzio-Piernik i Babcia-Bakalja
Bajka M. Tatarkiewicza.
Ceny miejsc najniższe,
O g. 8 ej wiecz. po raz drugi
„Po burzy“
sztuka W. de Bondy.

TEATR WIELKI. (W. Pohulanka).
DZIŚ 2 widowiska
o g. 3 m. 30 po cenach zniżonych
TOSCA
Opera Puccini'ego
O godz. 8 wiecz.
Hrabina Marica
operetka Kalmana
z W. KAWECKĄ
JUTRO w Środę
Widowisko baletowe
z udziałem Heleny Bekeffi
Początek o godz. 8 ej wiecz.

Restauracja „BRISTOL“
Ad. Mickiewicza 22.
Dziś i codziennie w czasie obiadu
przygrywa koncertowe trio
pod batutą słynnego
I. Karbowiaka
przy udziale znanego wykonawcy romansów cygańskich
M. Wasilenko
Przy fort. W. LEWANDOWSKI.
Codziennie od 10—1 w. nocy.
DANCING oryg. JAZZBAND
pod kierownictwem F. Verne.

---

znańskich!—jakie są *najrzadsze* korespondencje z prowincji? Z Wilna.

A jeżeli jaka się zdarzy, to spóźniona niemiłosiernie. Wilno jest traktowane w prasie warszawskiej wprost po macoszemu. Dlaczego? Przeważnie dlatego, że nie potrafimy, my sami, pisać z Wilna korespondencyj—*interesujących*, przykrojonych do gustu i wrażliwości publiczności... nie wileńskiej.

Patrzymy na swoje Wilno—i nic nie widzimy. A cóż u nas ciekawego? A cóż się u nas dzieje?

Przed wielu, wielu laty istny cud Boży zdziałał, że tu do nas, do Wilna, zawitał z Krakowa Stanisław Tarnowski. Przyjechał, odpatrzyć się nie mógł od Wilna i — napisał prześliczne szkice o Wilnie historyczno-malownicze. Z tych szkiców Tarnowskiego dowiedziano się po wszystkich ziemiach polskich jak Wilno piękne jest i ciekawe.

Zajęli Wilno Niemcy we wrześniu 1915-go; a już w niespełna rok potem poszła na cały cywilizowany świat *pierwsza* ilustrowana—a prześliczniel—monografja Wilna („Wilna, eine vergessene Kunststätte“ jenajskiego profesora Webera).

Ciężko i wstyd pomyśleć, że my, Polacy, przez tyle, tyle lat patrzenia na Wilno i kochania go nie mogliśmy zdobyć się na najelementarniejszy hołd złożony „ukochanemu“ miastu.

Ach, ta nasza miłość bezczynna i bezpłodna!

*

Inny przykład.

Wiem z najlepszego źródła, że ma być niebawem wydana—w żargonie—pokaźnych rozmiarów książka, z ilustracjami i tablicami mająca za zadanie: dać możliwie pełny i szczegółowy obraz żydowskiego życia w Wilnie.

Będzie tam zobrazowane: społeczeństwo żydowskie Wilna, jego życie umysłowe i towarzyskie, będzie zobrazowane szkolnictwo żydowskie tudzież rozkład i układ żydowskich sił społecznych i ekonomicznych; będzie dany obraz żydowskiego w Wilnie życia politycznego i partyjnego. Słowem—księga będzie mogła śmiało mieć tytuł: Żydowskie Wilno.

Dla kogo jest tego rodzaju wydawnictwo przeznaczone?

Dla przyszłych pokoleń, dla Koła Żydowskiego w Sejmie i Senacie, dla — zagranicy. Przedewszystkiem dla zagranicy.

Zresztą, komentować tego rodzaju publikacji chyba niema potrzeby.

A my, Polacy wileńscy? Czy potrafimy zdobyć się na podobny moment *aere perennius*... polskości Wilna? Nawoływałem sfery miarodajne i kogo należy do wydania „Almanachu Wileńskiego“, któryby zawierał: obraz polskiego *życia wileńskiego* we wszystkich jego rozgałęzieniach i rodzajach. Życie polityczne, szkolnictwo, przemysł, życie kulturalne etc. etc. Aż do obecnego wyglądu Wilna włącznie. Odbicie — słowem — teraźniejszego Wilna polskiego w zwierciadle opisu i ilustracji. Równolegle musiałaby być taka publikacja wydana w językach: francuskim i angielskim. Ścisły przekład, z odpowiednią tylko przedmową! Od dawna mi taki „Almanach“ (czy może być jaki inny tytuł — mniejsza!) leży na sercu. Czy potrzebny? Czy konieczny? Niech odpowie każdy orjentujący się dobrze w sytuacji.

No, i do dziś dnia sprawa nie ruszyła się z przysłowiowego — kamienia; z martwego punktu dziwnej naszej indolencji, senności, braku najelementarniejszej ruchliwości, zdawałoby się, że gdzieindziej żywiołowej. Żywiołowych odruchów normalnego, istotnego *życia* my jakgdyby nie posiadamy.

My sami spychamy Wilno w zapadły, prowincjonalny kąt. My sami trzymamy je pod korcem jak tabakę w rogu. My sami trzymamy je daleko od naczelnych traktów w Polsce ruchu umysłowego, społecznego, kulturalnego.

*

Powiedzą mi: pieniędzy brak, pieniędzy brak!... Ubodzy my; ledwie nas stać na pokrycie potrzeb codziennego, skromnego życia. Aby „grać rolę“ w Polsce, tę lub ową, trzeba..., pieniędzy i raz jeszcze pieniędzy. A skąd ich, kochanieńki, *wziąść*?

Odpowiem.

Widzę ja w takiej Bydgoszczy „Almanach teatralny“, o jakim się ani marzy scenie wileńskiej; widzę ja we Lwowie, który przecież wojenne przechodził tarapaty i dewastacje, wcale wysokiej próby, widzę ja we Lwowie wydawane dzieła, zaszczyt przynoszące drukarstwu polskiemu i energji wydawniczej polskiej, a przy teatrze tamtejszym prowadzone wydawnictwo informacyjne (przed każdą donioślejszą premjerą), o którem by mówić *pleno titulo* Wilnianom jak o żelaznym wilku; widzę ja jak nasze Wilno „odstało“ we wszystkich kierunkach od odradzającej się Polski!

Powiedzą mi: „Powoli, powoli!... W Wilnie dopiero zaczyna kultura polska kiełkować. Wilno to nie Kraków lub Lwów“.

Odpowiem.

A popatrzmy na Bydgoszcz, na Toruń... Jak tam kultura polska kroczy naprzód europejskim krokiem! Nie o jedne chodzi tylko *pieniądze*. Wilno wciąż czeka na *człowieka*, któryby dzielnego ducha swego tchnął w teraźniejsze zaspane, bezradne i zachwaszczone miasto.

Bo, że Wilno teraźniejsze jest w stanie drgnąć w swoim zapadłym kącie, mamy, chwalić Boga, dowody przed oczami. W oczach przecie naszych nastąpiło istne odrodzenie się np. naszego ruchu księgarskiego, dzięki energicznemu rzutowi inicjatywy prywatnej, któremu zawdzięczamy powstanie, chlubę Wilnu przynoszącej księgarni Nauczycielstwa. W oczach naszych rozwinął się, jakże pięknie, uniwersytecki Wydział Sztuk Pięknych, o którego, wysoce ciekawej i pięknej wystawie zeszłorocznej — naturalnie! — głucho było w prasie polskiej.

Robi się, na szczęście, u nas to i owo. Trzeba tylko wierzyć mocno, że w *każdej* dziedzinie naszego życia da się Wilno podnieść i odrodzić; w gospodarce miejskiej, w administracji, w handlu, w przemyśle, a przedewszystkiem w zakresie cywilizacji i kultury.

Ludzie dobrej woli i niewygasłej energji—jednoczcie się! Radźcie i zakasujcie rękawy. Pod jednem hasłem: „Wilno!“

Cz. J.

———

wyznaczył nikogo do oczyszczania „piegutkowego" toru na Antokolu. Z tej racji w czasie świąt przez kilka dni ruch tramwajowy był wstrzymany. Ponieważ jednak śnieg zapewne jeszcze tej zimy będzie, warto by sprawa została jakoś załatwiona.

NOWOSCI WYDAWNICZE

— W „Nowościach Ilustrowanych" (Nr 52) sporo ciekawych; najciekawsze obrazy niektóre z największego filmu świata „Dziesięcioro przykazań".

— W „Reducie" ciąg dalszy zajmującego i oryginalnego studjum ks. kapelana Siedziewskiego o poczuciu polskiej zbiorowości politycznej („Dusza zbiorowa" polska a trzej zaborcy").

— „Stadjon", tygodnik ilustrowany poświęcony sprawom sportu i przysposobienia wojskowego wydał „na gwiazdkę" zeszyt wręcz imponujący obfitością i doborem treści. Pismo ma zakrój całkiem europejski. Zwraca szczególniejszą uwagę artykuł prof. Piaseckiego „Dobór i technika starogreckich ćwiczeń cieleśnych".

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Polski.** Dziś ukaże się po raz drugi sztuka W. de Bondy „Po burzy". W akcie III napad na dwór bandy dywersyjnej na pograniczu wschodnim.

Zakwalifikowano do wystawienia najnowszą sztukę Savoir'a „Księżniczka i chłopiec hotelowy".

— **Z opery.** Dziś o g. 8 m. 30 pp. po cenach zniżonych wystawiona zostanie opera Pucciniego „Tosca" z udziałem Korsak-Targowskiej.

— **Z operetki** Znakomita primadonna Wiktorja Kawecka dziś czarować będzie słuchaczy w efektownej i melodyjnej operetce Kalmana „Marica", który cieszy się u nas nadzwyczajnem powodzeniem.

— **Występ znakomitej tancerki Heleny Bekeffi.** Jutro w środę odbędzie się w Teatrze Wielkim występ znakomitej tancerki Heleny Bekeffi, primabaleriny oper warszawskiej i b. moskiewskiej. Program zawierać będzie 2—gą rapsodję Liszta, Menuet Mozarta, taniec hiszpański Bizeta i taniec Coyboy'ów—Bergera. Zespół baletowy pod kierunkiem baletmistrza Cieplińskiego wykona: „Kaprys Włoski"—Czajkowskiego, „Sonatę Księżycową"—Beethovena, „Zefir i Flora"—Moniuszki oraz „Tańce"—Griega, Różyckiego, Moniuszki i inn.

— **Przedstawienie dla dzieci i młodzieży.** Dziś o g. 4 pp. ukaże się nieodwołalnie po raz ostatni po cenach zniżonych malowniczа baśń M. Tatarkiewicza „Dziadzio—Pierunik i Babcia—Bakalja". Całość ujęta w 3 barwne obrazy, urozmaicone muzyką i baletem. Kostjumy z pracowni akademickiej „Zielony Kot". Ilustracja muzyczna pod kierunkiem W. Brzezińskiego. Ochrony i zakłady naukowe otrzymują specjalne zniżki

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Niezwykłe ciepła w Krakowie.** W dniu 4 stycznia r. b. zanotowano w obserwatorjum krakowskiem maksymalną temperaturę w cieniu 16 stopni Celsjusza, rekord dla stycznia conajmniej od lat 99-ciu, w ciągu których czynione są w Krakowie regularne spostrzeżenia meteorologiczne. Dla uzupełnienia charakterystyki pogody dnia wczorajszego nadmienić należy, że powietrze było nadzwyczaj przezroczyste, tak, że z obserwatorjum krakowskiego widziano cały łańcuch gór tatrzańskich, położonych w odległości 100 klmtr.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

— (k) **Ulgi celne.** Ministerjum Skarbu rozesłało w ostatnich dniach rozporządzenie do wszystkich urzędów celnych, według którego winny być zastosowane ulgi celne dla następujących artykułów do dnia 15 stycznia r. b.:

1) ryż wyłuczczony polerowany 25 procent cła normalnego;

2) inne gatunki ryżu bez cła;

3) margaryna i sztuczne masła jadalne—60 proc. cła normalnego;

4) mąka żytnia, pszenna, kukurydziana—bez cła;

5) obuwie skórzane, płócienne, filcowe i z różnych materjałów, oprócz osobno wymienionych — 60 proc. cła normalnego;

6) części obuwia, jak podeszwy, branzle, obcasy, zakładki i t. d.—80 proc. cła normalnego;

7) wyroby porcelanowe dla celów elektrycznych i laboratoryjnych, niemontowane—80 procent cła normalnego;

8) oleje roślinne (kokosowy, palmowy i t. d.) o zawartości 1 pr. i wyżej wolnych kwasów tłuszczowych—20 proc. cła normalnego;

9) kosy i sierpy—bez cła;

10) łopaty, widły, rydle i motyki, grabie, sapy, oskardy i kilofy—80 proc. cła normalnego;

11) maszyny do szycia i korbowe do haftowania — 20 proc. cła normalnego;

12) klisze fotograficzne niewyświetlone—80 procent cła normalnego;

13) przędza z jedwabiu naturalnego—40 procen cła normalnego;

14) przędza ze skubanki, waty lub czesanki jedwabnej — 40 proc. cła normalnego;

15) przędza jedwabna na szpulkach, kartonach i t. p.—50 proc. cła normalnego;

16) przędza pojedyńcza wełniana, niebarwiona i barwiona—80 proc. cła normalnego;

17) linoleum—80 proc. cła normalnego.

Przy wpłacaniu cła obcemi monetami złotemi termin przedłuża się do dnia 22 stycznia 1925 roku.

WARSZAWSKA GIEŁDA.

6 stycznia b. r.
(w zł. polskich).

Gotówka	
Dolary	5.19½—5.16½
Funty angielskie	24.66—24.42
Czeki:	
Belgja	26.11—25.99
Holandja	211.50—210.05
Londyn	24.86—24.74
Nowy York	5.19—5.16
Paryż	28.27—28.13
Praga	15.75—15.69
Szwajcarja	101.72—100.72

Redaktor
Stanisław Mackiewicz

Zarząd Kasy Chorych m. Wilna

podaje do wiadomości, że Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Warszawie na podstawie art. 100 Ustawy z dn. 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 272) i w myśl art. 21 tejże Ustawy, pismem z dnia 29 grudnia 1924 r. L. Dz. 5552/24 R. zatwierdził zmianę grup zarobkowych dla Kas Ch. m. Wilna i Powiatowej według następującej tablicy:

GRUPY ZAROB.	Dla zarabiających w złotych tygodniowo.		miesięcznie.		Wysokość składki za 1 tydzień.	Wysokość składki za 1 miesiąc.
1	Ponad	do 6.00	Ponad	do 25.00	0,40	1,85
2	6.00	6.60	25.00	27.50	0,45	2,05
3	6.60	7.20	27.50	30.00	0,50	2,25
4	7.20	7.80	30.00	32.50	0,55	2,45
5	7.80	8.40	32.50	35.00	0,60	2,65
6	8.40	9.00	35.00	37,50	0,65	2,85
7	9.00	10.20	37.50	42.50	0,70	3,10
8	10.20	11.40	42.50	47.50	0,80	3,50
9	11.40	13.20	47.50	55.00	0,90	4,00
10	13.20	15.00	55.00	62.50	1,05	4,60
11	15.00	16.80	62.50	70.00	1,20	5,15
12	16.80	19.20	70.00	80.00	1,35	5,85
13	19.20	21.60	80.00	90.00	1,55	6,65
14	21.60	24.00	90.00	100,00	1,70	7,40
15	24.00	27.00	100.00	112.50	1,90	8,30
16	27.00	30.00	112.50	125.00	2,15	9,25
17	30.00	33.60	125.00	140.00	2,40	10,35
18	33.60	37.20	140,00	155.00	2,65	11.50
19	37.20	42.00	155.00	175.00	3,00	12.85
20	42.00	48.00	175.00	200.00	3,40	14,60
21	48.00	54.00	200.00	225.00	3,85	16,50
22	54.00	60.00	225.00	250.00	4,30	18.50
23	60.00	66.00	250.00	275.00	4,75	20,50
24	66.00	72.00	275.00	300.00	5,20	22,50
25	72.00	78.00	300.00	325.00	5,65	24,50
26	78.00	84.00	325.00	350.00	6,10	26,50
27	84.00	90.00	350.00	375.00	6,60	28,50
28	90.00	102.00	375.00	425.00	7,30	31,00
29	102.00	114.00	425.00	475.00	8,20	35,00
30	114.00	132.00	475.00	550.00	9.35	40,00
31	132.00	150.00	550.00	625.00	10,70	46,00
32	150.00	168.00	625.00	700.00	12,05	51,50
33	168.00		700.00		13,65	58,50

Tablica powyższa obowiązuje od dnia 1 stycznia 1925 r. Do tej daty składki winne być obliczane według tablicy dotychczas obowiązującej, natomiast przy obliczaniu składek za czas od 1 stycznia 1925 r. należy stosować normy wyżej podane.

W związku z powyższą zmianą grup zarobkowych składki za dozorców i służbę domową poczynając od m-ca stycznia b. r. wynoszą jak następuje:

Za dozorców, którzy według norm ustalonych przez Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą, winni otrzymywać wynagrodzenie miesięczne w wysokości:

zł. 77.50 — składka miesięczna w/g gr. 14 wynosi zł. 7,40 gr.
„ 59.61 „ „ „ „ 12 „ „ 5,85 „
„ 47.68 „ „ „ „ 10 „ „ 4.60 „
„ 35.77 „ „ „ „ 8 „ „ 3,50 „
„ 29.80 „ „ „ „ 6 „ „ 2,85 „
„ 19.07 „ „ „ „ 2 „ „ 2,05 „

Za służące w gospod. domowem składka miesięczna w/g gr. 7 wynosi zł. 3,10 gr.

Za lokajów, gospodynie, bony, damy do towarzystwa i t. d., składka miesięczna w/g gr. 12 wynosi zł. 5.85 gr.

Tablice do szczegółowego obliczenia składek i zasiłków w/g nowych grup zarobkowych są do nabycia w biurze Kasy Chorych m. Wilna (Dominikańska 15).

Wilno, dn. 5 stycznia 1925 r.

(—) MIECZYSŁAW ENGIEL
Przewodniczący Zarządu.

Najtańsze źródło zakupu!!!

OWSA | MĄKI pszennej
OTRĄB | SOLI
SIANA | CUKRU
SŁOMY | SŁONINY
KONICZYNY | SZMALCU
WĘGLA | KASZ

w Spółdzielni Rolnej
Kresowego Związku Ziemian.
ZAWALNA 1 TEL. 1-47

ŚRODEK PRZECIWKO
Chrypce, duszności, kaszlu
„GRANULKI RUSSYANA"
(Sulphuris aurat. benzoinati)
Chem. farm. labor. „Ap. Kowalski", Warszawa.

Sprzedaje się tanio mały dom murowany w centrum miasta, (w pobliżu Sądu Okręgowego), stajnia, ogródek kanalizacja, ogrzewanie centralne, dochód czysty 3000 zł Wiadomości bliższe Mickiewicza 22, mieszk. 36 od 6 do 8 wiecz.

Sprzedają się
różne meble
i inne sprzęty domowe Wiadomość u portjera hotelu „Plaż" Biskupia 11, od 1—4 pp.

Jan Makowski, zam. we wsi Kojranach, gm. Mickuńskie, pow. Wileńskiego, zgubił dowód osobisty i dwie legitymacje: 1) na posiadanie karabinu i 2) służbowa. Znalazca otrzyma — Zł. 20.

Biuro nauczycielskie
M. Bagińskiej
Wilno, Jagiellońska 7—8, poleca nauczycieli, nauczycielki, bony i gospodynie.

Cegła Szamotowa
(OGNIOTRWAŁA)
o wytrzym. ogn. do 1800° C (Stoż. Seg. 35/36) prostokątna i fasonowa dostosowana do potrzeb każdej gałęzi przemysłu
GLINKA OGN., Zaprawa szamotowa
FABR. PORC. i WYR. CERAMICZ. w ĆMIELOWIE
Warszawa, Królewska 18, tel. 1-69.

8% bilety skarbowe serji II.

Na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 października 1924 r. i rozporządzenia ministra skarbu z dnia 29 grudnia 1924 r. zostały wypuszczone z dniem 1 stycznia 1925 r.

8% bilety skarbowe serji II w odcinkach po 25 i 100 złotych z terminem płatności w dniu 1 kwietnia 1925 roku.

Odsetki są płatne z góry przez potrącenie od sumy imiennej biletów. Bank Polski będzie eskontował bilety skarbowe według stopy 9% w stosunku rocznym.

Bilety Skarbowe wolne są od podatku od kapitałów i rent.

SPRZEDAŻ 8% BILETÓW SKARBOWYCH SERJI II ODBYWAĆ SIĘ BĘDZIE ZA GOTÓWKĘ:

W Banku Gospodarstwa Krajowego, Pocztowej Kasie Oszczędności, Państwowym Banku Rolnym, Banku Handlowym w Warszawie, Banku Związku Spółek Zarobkowych, Polskim Banku Przemysłowym, Banku Cukrownictwa, Banku Dyskontowym Warszawskim, Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie, Banku Kwilecki Potocki i S-ka, Banku Małopolskim, Banku Przemysłowców T. A. Poznań, Banku Przemysłowców Polskich, Banku Przemysłowym Warszawskim, Banku Towarzystw Spółdzielczych, Banku Zachodnim, Banku Ziemiańskim, Banku Zjednoczonych Ziem Polskich, Polskim Banku Handlowym, Powszechnym Banku Kredytowym, Powszechnym Banku Związkowym w Polsce, Warszawskim Banku Zjednoczonym, Wileńskim Banku Rolniczo-Przemysłowym, Ziemskim Banku Kredytowym, Akcyjnym Banku Związkowym we Lwowie, Akcyjnym Banku Hipotecznym we Lwowie, Banku Kratochwill et Pernaczyński w Poznaniu, Banku Ziemian we Lwowie, Banku Śląskim w Katowicach, Śląskim Banku Eskontowym w Białej-Bielsku, Śląskim Banku Przemysłowym w Białej-Bielsku i w oddziałach tych instytucji.

Wypłata za 8% bilety skarbowe serji II będzie uskuteczniana okazicielowi:

Od dnia 1 kwietnia 1925 r. do dnia 30 września 1925 r. przez Centralną Kasę Państwową i wyżej wymienione instytucje przeprowadzające sprzedaż, poczynając zaś od dnia 1 października 1925 r. tylko przez Centralną Kasę Państwową.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA
Kresowego Związku Ziemian
Zawalna Nr 1, telef. 1-47.
ZAKRES DZIAŁALNOŚCI:
Zakup i sprzedaż produk. rolnych.
Sklepy detaliczne:
Uniwersytecka 1, Mickiewicza 20, Kalwaryjska 1, Portowa 22.
WŁASNE PIEKARNIE
ze sprzedażą detaliczną w sklepach.
Skład paszy
Sprzedaż detaliczna: owsa, otrąb, siana, słomy.
Dostawy rządowe
Pośrednictwo między producentami rolnymi a instytucjami państwowemi w dostawie produktów rolnych
Składy przy bocznicy kolejowej:
Róg ul. Targowej i Szkaplerncj Telefon 4-62.
Własny tabor przewozowy.

Do wynajęcia
większy lokal w centrum miasta
ewentualnie zamiana na mniejszy.
Zwracać się z ofertami do Administracji „Słowa" pod St. B.

Gotówkę najdogodniej lokuje za gwarancją zwrotu w terminie i posiada do ulokowania. Dom H/Kom. „Zachęta" Portowa 6—D.

Maszynistka z własną maszyną poszukuje posady. Zgłoszenia do adm. „Słowa" pod W. C.

MIESZKANIA większe i mniejsze, POKOJE pojedyńcze i podwójne lokale BIUROWE handlowe, sklepy. Dom H/Kom. „Zachęta" Portowa 6—D.

Miłosierdziu czytelników naszych polecamy ociemniałego staruszka obłożnie chorego, pozostającego na opiece żony, która jest poważnie chora i nie może zarabiać.

Dzierżawy, majątki ziemskie tanio do nabycia pod Wilnem posiada Dom H/Kom. „Zachęta" Portowa 6—D.

Zgub. portfel z pieniędz. i dokument. legit. Kasy Chorych i paszp. na im. Stanisławy Piotrowskiej. Witoldowa 15. Unieważnia się.

Duży wybór bielizny damskiej oglądać można od 11 do 2 i od 5 do 7 Mickiewicza Nr. 5, 1-sze piętro, dawniej bank **ceny niskie.**

Tańców salonowych, nowoczesnych oddzielnie i towarzysko wyucza P. Subotkowski szybkim systemem w przeciągu 10 lekcyj bez względu na niezdolność ucznia. Wojskowym, uczniom i kompletom rabat. Wykłada: ul. Św. Anny 2, m. 4 piętro od g. 12—2 p. i 4—9 wiecz.

Krawiec wojskowy i cywilny Wilno ul. Ad. Mickiewicza 33 A.
L. KULIKOWSKI
POLECA: duży wybór materjałów angielskich i krajowych, oraz przyjmuje wszelkie roboty z własnych i powierzonych materjałów. | Sprzedaż materjałów, gotowych palt zimowych, jesiennych i garniturów.
ZA GOTÓWKĘ ——— I NA RATY!

Doktór **D. Zeldowicz.** Przyjęcie 9-1 i 5-8 oraz spec. weneryczne, moczopłciowe i skórne.
Kobieta lekarz **Dr. Zofja Zeldowicz** 9—10 i 12-5 Chor. kobiece
Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol").

Wydawca w zastępstwie współwłaścicieli — Stanisław Mackiewicz. Redaktor odpowiedzialny Zenon Ławiński.

Drukarnia J. Bajewskiego, Sawicz 8.